

MARIANNA KASPRZAK ur. 1936; Radzyń Podlaski

Tytuł fragmentu relacji	Sytuacje zagrożenia
Zakres terytorialny i czasowy	Radzyń Podlaski; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Radzyń Podlaski, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata

Sytuacje zagrożenia

Był taki moment, pamiętam, mama była w ogrodzie, nie było nikogo w domu. Przyszedł do domu Niemiec. Wołali po ojca, do roboty, miał odnawiać. Chyba posłańca dali. Nie było nikogo w domu i ten szwab wszedł do kuchni, bo była tylko kuchnia i pokój, i w pokoju wziął ręce do tyłu, nogi rozkraczone, bo oni taką przyjmowali postawę, stanął nad tym obrazem i się przyglądał. Mnie serce... nie wiedziałam, czy one się tam nie poruszają. Trzymałam na ręce kota. Ja tego kota ścisnęłam mocno, że aż on zadrapał mnie i wyrwał mi się z rąk. Wybiegł do kuchni, ja za nim, a Niemiec wyszedł za mną. Dzięki temu odwróciła się jego uwaga od tego obrazu.

Później, jak opowiadałam, to Saba przytuliła i wyczuwała mnie. Zresztą w ogóle mnie bardzo lubiła. Pesa nie, Pesa była bardziej przygnębiona, straciła męża, dzieci, Saba też straciła narzeczonego ale była bardziej pogodna. Pesa była bardziej wykształcona, ona mi zawsze śpiewała Rebeke, ja bardzo lubiłam...

Jeszcze pamiętam, jak Saba wzięła mnie na ręce i mówiła: „Pamiętaj Marysiu, nie wolno ci nikomu o tym mówić, bo zabiją nas wszystkich.” A ja jej powiedziałam: „Jak boga kocham, nikomu na świecie nie powiem.” Później po wojnie ona mi te słowa przypominała w listach.

Kiedyś ciotki wybierały ziemniaki w kopcu. Może się trochę domyślały. I pytały mnie, czy wy macie kogoś? Czy wy kogoś ukrywacie? Ja się rozplakałam i zaprzysięgałam, że nikogo u nas nie ma. Po wojnie, jak już wszystko wyszło na jaw, one mówiły: „Ale ty byłaś! Nie dało się z ciebie niczego wyciągnąć.” Sytuacja tego wymagała. Tak nas nauczono.

Jedyna osoba, która wiedziała to była siostra ojca. Ona nam trochę pomagała w dostarczaniu żywności.

Siostra mojego ojca, jako młoda dziewczyna była zakochana właśnie w Żydzie, nie pamiętam ani jego nazwiska ani jego imienia,. To była wielka miłość. Jej rodzice nie mieliby nic przeciwko, ale ostatecznie nie pozwolono na małżeństwo. On zginął, Niemcy [go] zabili. Ślad po nim zaginął. I ona nie wyszła za mąż. Została panną i umarła w samotności. To było takie wielkie uczucie.

Data i miejsce nagrania	2005-09-14, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"